

# Koreańskie rakiety balistyczne

#Marynarka wojenna #Strategia i polityka 17 kwietnia 2017

**15 kwietnia podczas defilady z okazji 105 rocznicy urodzin Kim Ir Sena - pierwszego przywódcy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD, Korea Północna), którą obecnie rządzi jego wnuk - Kim Dzong Un, po raz pierwszy zademonstrowano rakiety balistyczne przeznaczone do wystrzeliwania z okrętów podwodnych. Państwowa telewizja pokazała je jeszcze przed oficjalną defiladą. To zmodernizowane wersje rakiety Pukkuksong-1, których testy rozpoczęły się pod koniec 2014.**



*Podczas defilady w stolicy Korei Północnej - Pjongjangu po raz pierwszy pokazano publicznie rakiety balistyczne Pukkuksong przeznaczone do wystrzeliwania z okrętów podwodnych*

Rakiety Pukkuksong-2 mogą przenosić głowice z ładunkami jądrowymi. Według analityków, Pukkuksong-1/2 to kopie irańskiej rakiety Sejil. Według niektórych źródeł, Pukkuksong-2 to lądowa wersja rakiety przeznaczonej do wystrzeliwania z okrętów podwodnych.

Następnego dnia rano (czasu lokalnego) Korea Północna wystrzeliła rakietę balistyczną bazowania lądowego niewiadomego typu. Jej start nastąpił z poligonu w pobliżu bazy okrętów podwodnych w Sinpo. Według obserwatorów zagranicznych, test zakończył się niepowodzeniem - rakietę wkrótce po starcie wpadła do wody. Źródła koreańskie mówią z kolei o spełnieniu wymagań stawianych przed realizującymi test.



*Defilada w Pjongjang była okazją do demonstracji siły Korei Północnej poprzez pokazanie kilkunastu rakiet balistycznych różnych typów*

Przed obchodami rocznicowymi dochodziło do ostrych spięć pomiędzy władzami Korei Północnej a administracją USA. Ta ostatnia informowała o przygotowaniach do kolejnej próby jądrowej prowadzonych przez Koreańczyków. By wyrzucić presję i zapobiec testowi, w kierunku wybrzeża KRLD Amerykanie skierowali lotniskowcową grupę uderzeniową z USS *Carl Vinson* (CVN 70) oraz atomowe okręty podwodne uzbrojone w pociski samosterujące Tomahawk. Ostatecznie do północnokoreańskiej próby jądrowej nie doszło – nie wiadomo, czy pod wpływem nacisków USA, czy z innych powodów.

W okresie największego napięcia w skonfliktowanej z KRLD Republice Korei (Korei Południowej) 3-dniową wizytę rozpoczął wiceprezydent Mike Pence. Wizyta w Seulu i bazach wojskowych ma być demonstracją wsparcia dla sąsiadów Korei Północnej. Przy okazji okazało się, że Republika Korei ostro protestuje przeciwko działaniom USA mogącym doprowadzić do konfliktu zbrojnego. Pence wizytą w Korei Południowej rozpoczął 10-dniową podróż po Azji Południowo-wschodniej.